

Uniwersalna Geometria

Czy jest w niej cokolwiek świętego?

W tym wydaniu Pentagramu poświęcimy trochę miejsca Uniwersalnej Geometrii, która w odległych czasach była nazywana Świętą Geometrią. Dawniej, jeśli ktoś nie był szczególnie uzdolniony, na ogół miał w szkole spore trudności ze zrozumieniem matematyki i geometrii, ponieważ ich treści były przedstawiane w dość abstrakcyjny sposób. Jak więc uczynić pojęcia Uniwersalnej Geometrii przystępnymi dla ogółu czytelników? Czy w ogóle można mówić, że bosko-duchowe Misteria znajdują swe odzwierciedlenie w liczbach? I co uniwersalnego jest w liczbach? Co świętego w nich jest?

Obserwując codzienne wydarzenia w świecie, możemy być skłonni do stwierdzenia, że nie ma w nim nic świętego. Jeśli jednak użyjemy nieco fantazji ... Tak, wtedy zauważamy idealną formę kwiatu, który lśni w świetle głęboką niebieską barwą. Dostrzeżemy też w porannym słońcu kłębowisko chmur na horyzoncie, to, jak mienią się odcieniami kolorów, światła i cienia. Możemy nawet czuć się tym oczarowani. Ale czym jest to, co nas poruszyło? Czy jest może w tym coś świętego? W chwili, gdy zaczynamy się nad tym zastanawiać, to *coś* znika. Chwila uleciała. Spróbujmy jednak na krótko przywołać ten wzniosły moment. W krótkim hymnie do Atona, egipskiego boga słońca, możemy przeczytać:

*Pięknie rozpromieniasz się,
o żywy Atonie,
Panie Wieczności!
Jesteś lśniący, jasny i mocny.
Twoja miłość jest wielka i potężna.
Twe promienie tworzą oczy wszystkich Twoich stworzeń...
Jesteś matką i ojcem tych, których oczy stworzyłeś.
Kiedy wschodzisz, oni widzą dziękę Tobie.*

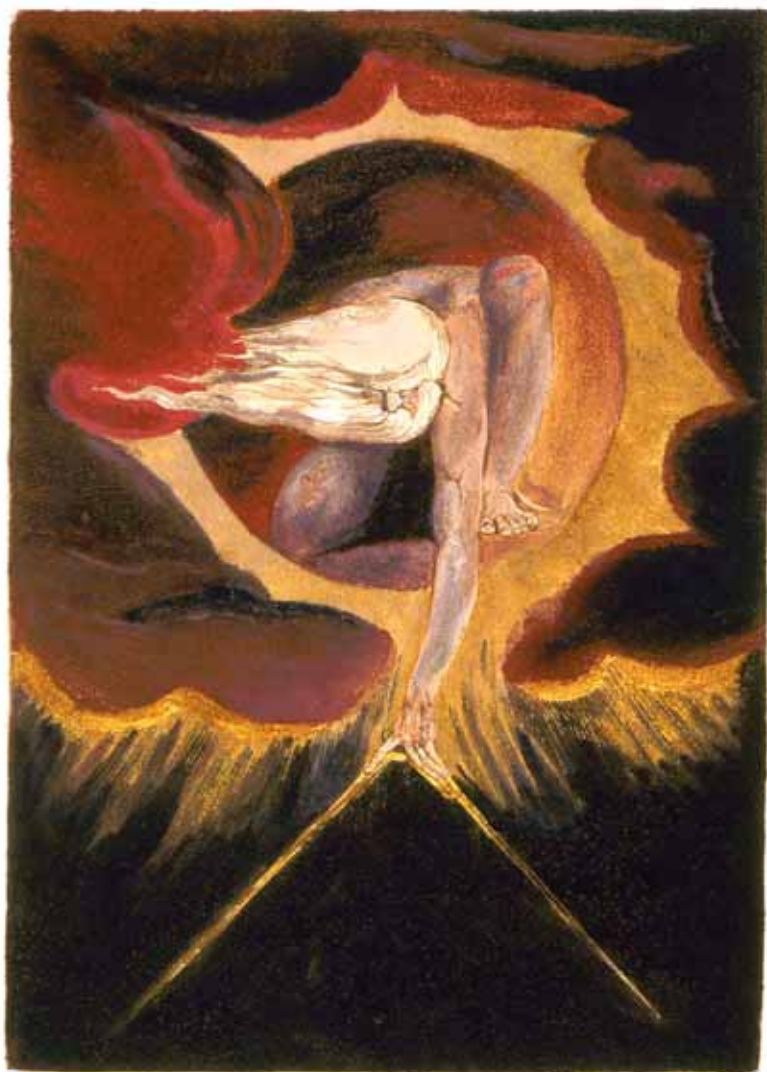
Kiedy coś *widzimy*, to nie tylko naszymi oczami, ale też jakimś innym, głębszym organem percepcji. Jak powstał ten niezwykły organ, który pozwala nam widzieć? Jak rozwinęła się *geometria widzenia*? Starożytni mawiali: *Oko zostało stworzone przez światło*. Tak przynajmniej twierdził Plotyn, fascynujący myśliciel, podążający śladami Platona.

Współcześni naukowcy odkryli, że ryby żyjące w środowisku pozbawionym światła nie mają rozwiniętych oczu. Czy światło zawiera w sobie coś, co tworzy geometrię widzenia? Można spróbować zapytać o to w inny sposób: Czy światło niesie w sobie zasadę swojej własnej manifestacji w materii? Przez miliony lat światło Słońca oświetlało naszą planetę. I planeta *odpowiedziała*. Kwiaty królestwa roślin odzwierciedlają światło w najpiękniejszy sposób. Mówi się czasem, że wręcz zawierają światło. Reakcje kwiatów i oczu na światło wydają się być bardzo podobne.

LUX I LUMEN

Jak wyjaśnia Platon w swym dialogu *Timajos*, Bóg spowodował, że jego demiurgowie stworzyli świat na podstawie liczby, proporcji i geometrii. Postanowił On, że liczba, proporcja i geometria będą wnikały do naszego świata ze świata duchowego. W *Księdze Genesis*, w pierwszym dniu tworzenia, Bóg mówi: *Fiat Lux* – niech stanie się światło. Pierwsi ojcowie kościoła w tym Świetle rozpoznawali duchową rzeczywistość, którą nazywali *lux* – była ona dla nich duszą wszechświata. Znane nam światło uważali za emanację światła duchowego, zwanego *lumen*. Przez długi czas te dwa rodzaje światła były rozróżniane. Jeden rodzaj niósł w sobie idee kreatora, a drugi prowadził do manifestacji w materii (ponieważ bez światła nic nie rośnie). Na tej podstawie w XIII wieku powstała wizja,

która łączyła zaczątki myśli naukowej z wizjami religijnymi. Robert Grosseteste, średniowieczny myśliciel i jeden z pierwszych uczonych z Oxfordu, uważał światło za *pierwsze ciało*, pierwszą formę materialności, z której wszystko zostało wyłonione. Poczynając od pojedynczego punktu, Światło mnoży się nieskończenie i równomiernie we wszystkich kierunkach, tworząc sferę. Za pomocą kondensacji przechodzi następnie w stan różnicowania się, prowadzący do rozdzielenia nieba i ziemi – jak to opisuje *Księga Genesis*. W ten sposób powstaje materia. Cała materialna kreacja tworzy się z zagęszczonego światła i w wyniku tego procesu pojawia się przestrzeń. Materia ostatecznie jest pochłaniana i zanika na krańcach tak samoorganizującego się wszechświata. W swojej skryzalizowanej formie – materii stworzonych istot – ukazuje swoją prawdziwą, duchową istotę. Grosseteste również rozróżnił dwa rodzaje światła: jedno jest światłem naszej egzystencji fizycznej i materii, a to drugie jest Światłem wglądu objawiającego się w czysto duchowych, niebiańskich, boskich istotach.



WSZYSTKO, CO ZIEMSKIE JEST ODBICIEM TEGO, CO DUCHOWE

Nicolaus Cusanus (Mikołaj z Kuzy, 1401-1464) mówił o istnieniu rozbieżności pomiędzy światem ziemskim i duchowym. Aby ją opisać, używał języka matematyki. Utożsamił Boga z pojęciem *nieskończoności*, a człowieka traktował jako istotę skończoną. Wielokrotność liczby skończonej jest zawsze skończona. Więc Bóg, widziany jako nieskończoność, nie może być nigdy osiągnięty przez

Przedwieczny – wyobrażenie Stwórcy jako Wielkiego Architekta budującego świat.
William Blake, *Przedwieczny*, 1794.
Olej na płótnie, Muzeum Brytyjskie w Londynie.

człowieka będącego istotą skończoną. W ten sposób Cusanus obrazował brak zgodności pomiędzy boskim Królestwem Światła i naszym światem. Tysiąc lat wcześniej pierwsi gnostycy chrześcijańscy rozwinęli podobną wizję. Tak czy inaczej, wydaje się, że coś niebiańskiego stale musi przepromieniowywać to, co jest ziemskie, gdyż w przeciwnym

wypadku bylibyśmy całkowicie zagubieni. Coś, co jest *ponad* nami, komunikuje się z wewnętrzną istotą wszystkiego.¹

Stosunek do tego *ponad*, z czasem zmienił się bardzo. Obecnie ludzie odwracają się od nieba i skupiają na sprawach ziemskich, na badaniu ich tajemnic. Idealny świat Światła, który jest osnową świata zjawisk materialnych, zastępowany jest *idealnym światem* matematyki. Matematyka, włączając w to również geometrię, jest postrzegana jako coś oddzielnego od boskiego Światła. Chłodne, abstrakcyjne, intelektualne myślenie zastępuje rozważania religijne. Pojawiają się próby wyrażenia istoty światła poprzez matematykę. Myśliciele próbują przybliżyć *duchowe* aspekty zwykłemu ludzkiemu rozumieniu. Zaczyna królować materializm. Gnostycy widzą, że rozpoczął się już czas *zapominania*. Znamiennego opisu tego procesu dostarcza nam następujący tekst pochodzący z literatury Zakonu Wolnomularzy:

Mądrość mistrza, potęga materiału i piękno architektury zostały zastąpione przez chaos, pomieszanie i grzech. Dlatego Wielki Architekt Wszechświata zdecydował, że dla podtrzymania swej chwały opuści ziemski przybytek i przy pomocy wzniosłej i wspaniałej geometrii stworzy budowlę duchową, która będzie trwać przez wieki i pozostanie nieosiągalna dla ataków ludzkich mocy.

MITY

Myśliciele okresu romantyzmu mieli swoją podstawę w tej tendencji, dominującej w osiemnastym wieku. Ponownie poszukiwali łączności z tym, co nazywali *mitem*. Celem ich sposobu patrzenia na naturę było spowodowanie, aby aspekty bosko-duchowe były dostrzegalne w niej. W *Fauście* możemy przeczytać, że *wszystko przemijalne jest jedynie parabolą*. Ma to nam przypominać o nieprzemijalnym świecie Światła, który zawsze nas przyciąga i przyzywa.

Novalis (Georg Friedrich von Hardenberg, 1772–1801) podkreślał, że przed oddzieleniem ściślej prawdy i poezji (mitu) mędrcy stale mogli dostrzec obecność duszy w naturze. Wciąż mogli wnioskować o istnieniu bogów i boskim wpływie na podstawie zdarzeń w świecie dialektycznym: *Wszystko, co wtajemniczeni widzieli, zawierało ślady Boga*. W swej mitycznej opowieści *Eros i Fable*, Novalis spersonifikował ten mit w osobie Fable, która reprezentuje *nowozrodzoną istotę, najbardziej wewnętrzną część człowieka, jego istotę duszy, wieczne dziecko*. W antycznym micie Sfinks zadaje pytanie dotyczące istoty człowieka.

Czym jest wieczne misterium? – Sfinks pyta Fable.

Miłością – odpowiada Fable.

Gdzie ją można znaleźć?

U Sofii.

To właśnie dzięki miłości do mądrości, współcześni ludzie o otwartej duszy przybliżają się do swej prawdziwej istoty.

Współczesny Novalisowi angielski artysta Wiliam Blake (1757–1827) postrzegał świat jako *szczególne i doskonałe miejsce pobytu, które jednak ostatecznie zostanie zastąpione przez wspaniałą odnowioną wszechświat*. Wierzył, że jego wizja, której dawał wyraz w poematach za pomocą stwierdzeń typu: *koniec starego świata oraz kosmos jest jeden*, dotyczyła tej nowej genezy. Oczekiwano jej, a Blake był przekonany, że jego praca pomoże innym *postrzegać nieskończone*. W tym celu wiele poematów napisał pismem kaligraficznym i przekształcił je w malowidła wypełnione fantastycznymi i natchnionymi scenami.

Ralph Waldo Emerson (1803–1882), amerykański filozof i poeta, podobnie podchodził do świata widzialnego. Był osobą o umyśle trzeźwym, ale oszołomionym jednak winem, *które nigdy nie powstało wewnątrz winogron*. Jego myśli miały kryształowo przejrzystą świeżość i wypływały jak chłodna czysta woda z podziemnego źródła. Na niezliczone spo-

soby pokazywał, że zdarzenia w naturze odzwierciedlają rzeczywistość duchową.

Z czasem jednak nauka odcięła się od swych duchowych początków, a myśliciele „objaśnili” wiele tajemnic materii w sposób przystępny zwykłemu rozumowi. Oczarowanie niezwykłościami natury i duchowe uniesienia nie odgrywały już większej roli, a ważniejsze było jasne oraz praktyczne myślenie czyniące rzeczy i zjawiska naturalne przewidywalnymi oraz użytecznymi. Obecnie kierujemy swój umysł na różne obiekty, badamy je i próbujemy poddać naszej woli. W ten sposób penetrujemy najgłębsze poziomy materii i ... napotykamy na ograniczenia.

Hans-Peter Dürr, fizyk kwantowy i filozof, napisał:

Jeśli postępujemy z analizą materii coraz głębiej, to docieramy do poziomu, gdzie nie pozostaje nic, co ją przypomina. Na końcu nie ma już materii, lecz tylko forma, figura, symetria, związek. Materia nie składa się z materii! Najpierw są związki i zależności, a później dopiero ukazuje się materia. Pojawia się jedynie przy obserwacji zjawisk w odpowiednio dużej skali. Materia jest utrwaloną formą. Przypuszczalnie można by również powiedzieć, że ostatecznie pozostaje tylko coś, co jest bardziej związane z duchowością – jedność, otwartość, życie, możliwość. Materia jest zagęszczeniem tego elementu duchowego.²

ZAGĘSZCZONE FORMY

To wszystko świadczy o tym, że obecnie duchowy świat Światła ponownie objawia się na horyzoncie i możliwości stojące przed człowiekiem stają się widzialne. Wązni uczeni, jak na przykład Ulrich Warnke, mówią o nieograniczonym potencjale lub o morzu możliwości. Okrąg może się domknąć. Nauka i mistycyzm mogą wznosić się własnymi metodami oddzielnie, ale po osiągnięciu nowych poziomów – trzeźwości myślenia z jednej strony

i duchowego uniesienia z drugiej – mogą jeszcze ponownie spotkać się. Uniwersalna Geometria pomaga ujawnić struktury, które można rozpoznać jako odbicia często powracających motywów zawierających duchowy pierwiastek. Wychodząc z nowej podstawy możemy postrzegać zjawiska jako zmaterializowane światło lub skondensowane formy. Dokąd dojdziemy rozpuszczając te zagęszczone formy i dążąc do źródła ich przejawiania się? Można uważać, że idealność proporcji w geometrii wyraża duchowe piękno i harmonię, a wzajemne zależności pewnych płaszczyzn i linii symbolizują idealne związki i miłość. W ten sposób znowu odnajdujemy zbieżność pomiędzy doświadczeniem mistycznym i matematyką. Prawa rządzące kosmosem można wyrazić za pomocą matematycznych reguł, ale my zawsze – często nieświadomie – dążymy do wiedzy o tym, co jest bosko-duchowe zarówno w naszej wewnętrznej istocie, jak i powszechnie w kosmosie. Podobnie jest z zasadami związanymi z naszymi ruchami i proporcjami. Światło duchowe tworzy podstawę istnienia także dla naszego ciała, tego z którym codziennie mamy do czynienia.

W tym wydaniu *Pentagramu* staramy się poszerzyć dotychczasowe, ilościowe postrzeganie liczb i proporcji, o postrzeganie jakościowe. Możemy ponownie nauczyć się dziwić. To, co uważamy za bardzo dobrze znane – proste liczby od 1 do 10 – okazują się nieść dalekosiężną wiedzę duchową. Cusanus i inni gnostycy pokazali, że zapierająca dech droga, przewyciężająca niezgodność światów, jest ukryta jak kod w liczbowych zapisach tak prostych jak 1×1 . Nasze życie nabiera głębokiego znaczenia, gdy uczymy się rozumieć w nowy sposób to, co już tak dobrze znamy. ☸

¹ Arthur Zajonc, *Lichtfänger. Die gemeinsame Geschichte von Licht und Bewusstsein (Palce światła. Wspólna historia światła i świadomości)*, Verlag Freies Geistesleben, Stuttgart 2008, str. 76, 131).

² Hans-Peter Dürr, *Geist, Kosmos und Physik (Duch, kosmos i fizyka)*, Crotona Verlag GmbH, Amerang 2010, str. 33.